

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w środę, piątek i niedzielę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 5245 mk. — z doręczeniem 5315 mk.



Cena pojedynczego numeru 500 marek.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 400 mk., na stronie 3-lamowej 1200 mk., w tekście na 2 i 3-ej stronie 3000 mk., na stronie 1 3500 mk., przed tekstem 4000 mk. — Ogłoszenia z Niemiec w walucie niemieckiej.

Druk i wydawnictwo: „Drwęca“ w Nowemnieście.

Redaktor odpowiedzialny: M. Bogusławska w Nowemnieście.

Kupcy przed wami szerokie pole otwarte!

Niedawno temu po mieście naszym przechadzało się jakieś towarzystwo, składające się z oficera, starszego pana i pani, przybyłych prawdopodobnie z innych stron Polski. Idąc za nimi, słyszałem wyraźnie ich uwagi i zachwyty z powodu braku zupełnego żydowskich składów i sklepów. „Ach, patrzcie — powtarzali, kilkakrotnie — tu nie ma żadnych żydowskich sklepów — wszystkie napisy polskie!“ Jak oni zachwyceni byli tym stanem rzeczy u nas, tak ból i wstyd ogarnia nas, gdy zwiedzając miasta i miasteczka n. p. byłej Kongresówki spostrzegamy, że nie masz prawie ani jednego interesu polskiego, wszystek handel i przemysł w rękach żydowskich. Jeżeli u nas jest dziś inaczej, to nie nastąpiło to samo ze siebie, tylko doszliśmy do tych świetnych rezultatów poprzez ciężką, celową, energiczną i wytrwałą pracę i walkę. Jak dziś w innych byłych dzielnicach Polski, tak dawniej u nas wyglądało. Każdy z starszych obywateli naszego miasta przypomina sobie jeszcze te czasy, kiedy nie było ani jednego polskiego interesu u nas. A jednak jeszcze za czasów pruskiej niewoli i rządów — polski handel już zdobył sobie poważne stanowisko w naszym mieście — a jak u nas, tak i w innych miastach Pomorza. Nie było to łatwe zadanie stawić skuteczną konkurencję żydowskiemu żywiołowi zasobnemu w pieniądź i obdarzonemu niezwykłym sprytem kupieckim i posiadającemu wielkie i wiekowe doświadczenie w tej dziedzinie. A przytem rząd z całym aparatem wydoskonalonym do najwyższego stopnia zwalczał nasze poczynania wywalczenia sobie samodzielności na polu gospodarczym. Szukał sposobami jak najbardziej wyrafinowanymi nasze kupiectwo, organizował bojkot, popierał bezprocentowymi pożyczkami swoich i żydów a wszystko napróżno. Ale bo też kupiectwo nasze świadome zadania, które spełniać miało wobec społeczeństwa z zapalem, z energią, z idealnych pobudek szło w ten nierówny bój. I zwyciężyło. Ale nietylko ku-

piectwo samo, lecz ręka w rękę z niem szły zawartym szeregiem i inne stany. Wiedząc, że jednostce brak odpowiednich kapitałów, aby stawić skutecznie czoło zubożaczemu kupcom żydowskim, łączyło się w spółki, współdzielnie, towarzystwa akcyjne, dając grosz do tego zubożczego dzieła. I nie zawiodło się społeczeństwo. Krok za krokiem zdobywano w ten sposób jedną placówkę za drugą, a jeden żyd za drugim związał swój interes i uciekał do Berlina lub innych miast niemieckich. Jeżeli to się udało u nas, we warunkach tak strasznych, gdzie walka z potężnym żydostwem popieranym skwapliwie i hojnie przez rząd wydawała się porównaniem się z motyką na kieżycę, to o ile łatwiej powinno się to udać w obecnych zupełnie odmiennych, bo niezmiernie dogodniejszych warunkach, kiedy mamy rząd polski, który naszym usiłowaniam nie sprzeciwiać, ale je popierać będzie. Potrzeba się tylko energicznie, umiejętnie i z zapalem zabrać do dzieła. I tu na pierwszy plan wystąpić winno kupiectwo byłej dzielnicy pruskiej, które tę walkę już przeszło, które w niej się zaharowało a nabrało najwięcej doświadczenia i wprawy. Jeżeli weźmiemy pod uwagę n. p. stosunki kupieckie naszego grodu, to stwierdzimy, że jest prawie że nadmiar interesów z branży bławatowej i towarów lokciowych — i stąd za wielką wzajemną konkurencją. Czyż nie polecałoby się, aby ten i ów zamiast tutaj wegetować, porzucił swą siedzibę i przeniósł się w inne strony polski do podboju kupiectwa żydowskiego. Tam choć może nie tak wygodne, ale wdzięczniejsze, chlubiętsze i owocniejsze pole do pracy i zasługi. I jak za dawniejszych czasów tak i teraz społeczeństwo a przynajmniej pewna część, mająca środki materialne i rozumienia dla ważności tego dzieła, winna przyjść z pomocą naszemu kupiectwu dając mu do dyspozycji swój kapitał. Nie będzie to żadną cfiarą i żadnym ryzykiem, bo pieniądź umieszczony w handlu naj-

lepiej się rentuje i opłaca. Zdajemy sobie jasno sprawę, że walka będzie zaciekła, bo żydostwo zasiedziało roszczone sobie monopol w dziedzinie handlu, nienawidzące do ostateczności polaków, a zdające sobie sprawę, że wydarcie z ich rąk handlu to równoznaczające z podźrnięciem jej arterji życiowej doloży wszelkich starań, wysiłków i sposobów jej chytrych i podstępnej naturze właściwych, aby zgnieść te poczynania ze strony polskiego kupiectwa, oraz społeczeństwo. To też radzimy wybrać się w tę stronę tylko kupcom dzielnym, fachowcom, z wielkim doświadczeniem kupieckim, pełnym zapalem, energii i ideału a przede wszystkim z wielkimi zasobami pieniężnymi. A tam, gdzie ich niema, tam społeczeństwo pomóc winno, — tworząc jak za minionych czasów, spółki i towarzystwa. Wtedy sprawa uda się napewno. Wtedy coraz większe i szersze tworzyć się będą wyłomy w twierdzy żydowskiego handlu, aż powoli cały runie. I w ten sposób pozbedziemy się plagi żydowskiej, która jak ciało obce w organizmie ludzkim nasze społeczeństwo nieustannie jątrzy i zatrąwa.

Bądźmy o tem głęboko przekonani, że innym sposobem żydostwa się nie pozbedziemy. Ani obrzucaniem pejsów lub brody, ani naśmiewaniem się z nich ani, wyzywaniu na nich, ani nawet choćby prawami wyjątkowymi, bo to wszystko żydź znieście, na to on mniej wrażliwy, ale jeżeli mu zdołamy stawić skuteczną konkurencję w dziedzinie handlu, to podetniemy jego byt odrzuć i wtenczas zniknąć on będzie od jak kanfora z Polski, bo tego on nie zniesie. A więc do dzieła i pracy! Bądźmy pionierami polskiego handlu tam, gdzie go dotąd dzierży żydostwo w swych szponach. Niech nas nie zraża trud, praca i walka. Jeżeli z zapalem i z silną wolą i wiarą zabierzemy się do tego dzieła, zwycięstwo będzie pewne a zasługa dla dobra Ojczyzny wielka.

Polityka

Traktat polsko-turecki.

W poniedziałek w południe podpisano w Lozannie traktat między Polską a Turcją.

Świeżo podpisany traktat przyjaźni i umowa handlowa jest potwierdzeniem stosunków przyjaźnych istniejących między Polską a Turcją od bardzo dawno i zupełnie nie przerwanych przez fakt rozbioru Polski, którego jedna tylko Turcja nigdy nie uznała i uważała go za objaw najzupełniej przejściowy. Oficjalnie w pojęciu Turcji Polska zawsze istniała a sultani tureccy podczas przyjęć ambasadorów i posłów zagranicznych mocarstw, rozpoczynając ceremonję zapytywali wezira

„Czy przybył już poseł Lechistanu?“

Tak i świeży traktat zaraz na wstępie stwierdza, że stosunek przyjaźni między Polską a Turcją nigdy niezem nie był przerwany, a dzisiaj oba kraje wiążą się jeszcze silniejszym węzłem przyjaźni, życzliwości i wzajemnej ufności,

Art. 2. ustala nawiązanie ponowne stosunków dyplomatycznych.

Etablissement określa prawa obywateli polskich w Turcji i na odwrot.

Umowa handlowa jest typem normalnym traktatu handlowego, opartego na klauzuli największego uprzywilejowania i zasadzie wzajemności. Polska otrzymuje na zasadzie tej umowy prawo składu w portach Smyrny i Konstantynopolu. — Tu dzież różne udogodnienia transportowe. W traktatach tych Polska otrzymuje co najmniej tyle, co wielkie mocarstwa, w zawartych przez nie traktatach w Lozannie, a nawet w niektórych wypadkach znacznie więcej.

Więźniowie polscy na Litwie.

Wileńskie biuro informacyjne podaje z Kowna, że odtąd jeszcze w więzieniach kowieńskich pozos-

taje około 200 więźniów politycznych Polaków. Warunki, w jakich znajdują się ci więźniowie, są w dalszym ciągu nie do zniesienia. — Wszelkie interwencje przedstawicieli Ligi Narodów, do których wystosowano szereg petycji, okazały się bezowocne, gdyż rząd litewski nie ulżył doli więźniów Polaków.

Jest znamieną, że ogromna liczba więźniów pozostaje w więzieniu od szeregu lat bez sądu. Według danych, które zresztą nie obejmują wszystkich więźniów Polaków, w więzieniu kowieńskim jest Polaków: skazanych na dożywotnie więzienie — 17, skazanych na 20 lat — jeden, na 15 lat — 10, na 10 lat — 5, na 8 lat — 3, na 6 lat — 2, na 4 lata — 12, na 3 lata — 3, na 2 lata — 1, bez sądu odbywa kare z górą 40.

Aresztowanie komunistów w Warszawie.

Warszawa, „Rzeczpospolita“ donosi: Policja warszawska aresztowała szereg osób podejrzanych o komunizm, między innymi Henryka Ładowskiego, Czesława Swidrowskiego, Izraela Zeista i Estere Szafranową.

W mieszkaniu Szafranowej aresztowano Izraela Zatorskiego. W związku ze znalezieniem listów i bibuły agitacyjnej, aresztowano w mieszkaniu własnym niejakiego Bolesława Stefanowicza, który przyznał się, że jest specjalnym wysłannikiem Leszczyńskiego z Moskwy z misją zorganizowania ruchu komunistycznego w Polsce. Aresztowań dokonali nadkomisarz Józef Piątkiewicz i podkomisarz Adam Gryz-Keller. Śledztwo prowadzi podkomisarz Budyński.

Ułaskawienie.

Akwizgran. Trzej Niemcy skazani przez sąd wojenny belgijski za sabotaż na karę śmierci zostali ułaskawieni. Karę śmierci zamieniono na dożywotnie więzienie.

Zjazd w Synaju.

W ubiegłą sobotę nastąpiło otwarcie konferencji państw Małej Ententy w Synaju.

Dla nas Polaków najważniejszym jest to, iż raz po raz ukazywały się w pismach niemieckich i jugosłowiańskich wiadomości, jakoby Polska miała wstąpić na zjeździe w Synaju do Małej Ententy przy równoznacznym rozszerzeniu podstaw sojuszowych Związku państw środkowo-europejskich.

Więści te nie odpowiadały istotnemu stanowi rzeczy.

Ani Polska niema obecnie zamiaru wstąpić do związku Małej Ententy, ani wśród tych państw nie skryształizowała się dotychczas dość wyraźnie tendencja zorjentowania ich polityki sojuszowej na jakiejś szerszej podstawie. Wprawdzie w poszczególnych państwach Małej Ententy myśl ta zaczyna coraz bardziej dojrzywać i być może wysunie się na czoło dyskusyj w Synaju, nie należy jednak oczekiwać, aby zjazd mógł tę sprawę definitywnie załatwić.

Jegomyślność we wszystkich sprawach.

Sinaja, 29. 7. Po pierwszym posiedzeniu konferencji wydano następujący komunikat oficjalny!

Na pierwszym posiedzeniu wymieniono szczegółowe poglądy na ogólną sytuację, przyczem stwierdzono zupełną jednomyślność we wszystkich poruszonych sprawach. Pierwsze posiedzenie było manifestacją całkowitej zgody Małej Ententy, jako czynnika solidarności i pokoju.

Dyskusja będzie wszczęta jutro rano, przyczem konferencja przejdzie do rozpatrywania poszczególnych spraw, które stanowią przedmiot specjalnego zainteresowania Małej Ententy, a w których zajęcie wspólnego stanowiska jest rzeczą niezbędną.

Królowie zjeżdżają do Polski.

Po królu rumuńskim Ferdynandzie, zjedzie do Krakowa w połowie września król belgijski.

Jak się dowiadujemy, w tym celu zawiązał się już w Krakowie specjalny komitet, w skład którego wchodzi reprezentanci władz wojskowych i miejskich, którzy ułożą program przyjęcia gościa belgijskiego w Krakowie.

Równocześnie zapowiedziany jest przyjazd króla z Jugosławii.

Skasowanie ulg na kolejach.

Podług nowej ustawy o uposażeniu urzędników 50 procentowe ulgi dla urzędników mają być skasowane.

Sami cierpią głód a Niemcom wywożą zboże.

Dnia 5 lipca zawarta została umowa pomiędzy Towarzystwem kredytowym Rzeszy niemieckiej a sowietami w Berlinie w sprawie dostawy zboża z Rosji. Rosja ma dostarczyć Niemcom 20 milionów pudów zboża, chociaż sama niema czem głodu swego zaspokoić.

Kurs bonów złotych.

Na podstawie ustawy z 22 marca r. 1923 w przedmiocie wypuszczenia 6 proc. bonów skarbowych z rozporządzenia Ministra Skarbu z d. 30 kwietnia 1923 r., z 13 czerwca, 22 czerwca 1923 r. p. Minister Skarbu ustanowił cenę emisyjną 6 proc. złotych bonów skarbowych serji Ia, Ib, Ic, Id, na mk. polskich 25 000 za 1 złoty polski. Ustalona nowa cena emisyjna obowiązuje z dniem 30 lipca rb.

Nowa akcyza od spirytusu.

„Kurjer Czerwony“ podaje wiadomość ze źródła miarodajnego, że ministerjum skarbu przygotowuje nową podwyżkę akcyzy od spirytusu i wyrobów alkoholowych. Podwyżka ta wyniesie 35 000 mk. od litra spirytusu i zacznie obowiązywać prawdopodobnie od 1 sierpnia.

Podwyższenie taryfy kolejowej.

Od dnia 1 sierpnia wchodzi w życie nowa taryfa kolejowa, podwyższona dla ruchu osobowego o 33 proc., dla ruchu towarowego o 100 procent.

Kredyty dla osadników.

Weszło w życie rozporządzenie prezesa Głównego urzędu ziemskiego w sprawie udzielenia kredytu z funduszu 50 miliardów mk. osadnikom, korzystającym z ustawy z dnia 17 grudnia 1920 r. o nadaniu ziemi żołnierzom wojska polskiego.

Rozporządzenie jest wydane na podstawie ustawy z dnia 19 kwietnia rb. o przyznaniu kredytu na pomoc dla osadników.

Tajny rozkaz utrzymania spokoju za wszelką cenę.

Komuniści ogłosili wczoraj tajny rozkaz pruskiego ministra spraw wewnętrznych, który zarządził pogotowie tak policji kryminalnej, jak i tak zwanej zielonej od 28 aż do odwołania. Organy policyjne dostały bezwzględny rozkaz rozbijania najmniejszych usiłowań urzędzenia demonstracji. Prócz tego Reichswera otrzymała polecenie interwencji, gdyby siły policyjne nie wystarczały. Jest to dowodem, że rząd pruski zdecydowany jest wystąpić z całą energią przeciw jakimkolwiek próbom zamęcenia spokoju.

Przed zmianą gabinetu w Niemczech.

Warszawa. 31. 7. Z Berlina donoszą: Ustąpienie gabinetu dr. Cuno jest kwestją najbliższych dni. Jako następców wymieniają na premiera i min. spraw wewn. Stresemanna, przewodniczącego partji ludowej. Jako kanclerza prezydenta parla-

mentu Loebe'go. Jako kandydatów na stanowisko premiera wymieniają również Severinga i Noskego. Największe szanse posiada jednakże Stresemann. Cieszy on się ogólnym poparciem lewicy, która jego uważa za najsilniejszą głowę w Niemczech. Min. finansów obejmie socjalistą Elferding. Gabinet będzie koalicyjny.

Zamach ua pociąg w Katowicach.

Onegdaj około północy pomiędzy stacjami Chorzów-Bytom w pobliżu kopalni „Wyzwolenie“, dotychczas nie wykryci złoczyńcy ułożyli na torze pod pociąg pospieszny Nr. 410 kilkanaście podkładów. Czujność straży bezpieczeństwa zamach udaremniła, usuwając przeszkodę. Śledztwo w toku.

Uproszczone egzamina dla nauczycieli.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego w sprawie uproszczonych egzaminów państwowych dla nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących i seminarjów nauczycielskich wydało zarządzenie następujące:

Ustanawia się na czas do końca roku 1923 uproszczone egzaminy państwowe dla nauczycieli szkół wyżej wymienionych według następujących przepisów: do egzaminu uproszczonego mogą być dopuszczone; osoby, które przed końcem 1921 roku były czynne jako nauczyciele w szkółkach średnich ogólnokształcących lub w seminarjach nauczycielskich na obszarze państwa polskiego, jeżeli posiadają obywatelstwo polskie, ukończyły szkołę średniokształcącą lub seminarjum nauczycielskie oraz ukończyły przed końcem sierpnia 1921 roku 25 lat życia, albo odbyły przed końcem sierpnia 1921 roku, co najmniej trzyletnią szkolną praktykę nauczycielską, uznaną przez ministra wyznań i oświecenia publicznego za zadawalającą w wymiarze co najmniej 14 godzin tygodniowo, z czego co najmniej dwa lata w szkole średniej ogólnokształcącej lub seminarjum nauczycielskiego, albo odbyły przed upływem 1923 roku co najmniej trzyletnią praktykę nauczycielską w tych samych szkołach i w tym samym wymiarze uznaną przez min. wyznań rel. i ośw. publ. za wybitną.

Podanie o dopuszczenie do egzaminu nauczyciel czynny wnosi drogą służbową przez dyrekcję szkoły do właściwego kuratorjum okręgu szkolnego, które przesyła je ministerstwu wyznań religijnych i oświecenia publicznego, zaś każda inna osoba wnosi podanie wprost do ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

W podaniu tem należy wymienić 1) język wykładowy, w jakim kandydat chce nauczać, 2) przedmiot, z którego ew. przedmioty, z których egzamin zamierza złożyć, 3) dane, dotyczące specjalnego przygotowania kandydata, a mogące być uwzględnione przy egzaminie piśmiennym (lektura, działy nauki itd.) w myśl programu wymagań z poszczególnych przedmiotów, 4) komisję egzaminacyjną, przed którą kandydat chce zdawać egzamin — nadto należy dołączyć fotografię, metrykę urodzenia, dowód obywatelstwa polskiego, świadectwo ukończenia szkoły średniej i ogólnokształcącej lub seminarjum nauczycielskiego, świadectwo odbytej praktyki szkolnej, wystawione przez właściwą dyrekcję.

O dopuszczeniu do egzaminu rozstrzyga minister wyznań rel. i ośw. publ.

W sprawie bliższych danych i szczegółów należy zwracać się do Kuratorjum szkolnego.

Wiadomości z kraju i z miasta.

Nowemiasto, dnia 2. sierpnia 1923.
Kalendarzyk, 2 sierpnia, Czwartek N. M. P. Aniel, Stefana.
3. sierpnia, Piątek † Znal. rel św Szerep.

Wschód słońca g. 3:19 m — Zachód słońca g. 8:00 w.

— Wczoraj przeszła nad naszym miastem znów dość gwałtowna burza z ulewnyar deszczem i gradem spędzając pracujących w polu i przerywając ich pracę żniwną. I dziś znów mamy powietrze niepewne.

— Walne zebranie powiatowe Ch. N. S. Rol. odbędzie się w niedzielę dnia 5 sierpnia w Lubawie o godz. 3 i pół, na które W. P. uprzejmie zapraszamy.

Porządek obrad: 1. Zagajenie. 2. Sprawozdanie poselskie. 3. Sprawa organizacyjna. 4. Uzupełnienie wyboru zarządu. 5. Wolne głosy 6. Zakończenie.

Z powodu ważności sprawy, usilnie prosimy, nietylko o łaskawe przybycie, ale o zaangażowanie w swej miejscowości, by PP. włościanie licznie na te zebranie przybyli. Cześć Rolnictwu!

Za Zarząd Powiatowy:

(—) B. Ossowski prezes powiatowy.

Za Zarząd Wojewódzki Ch. N. S. R.

(—) senator Dr. Janta Polczyński prezes wojewódzki.

— Wyjaśnienie w sprawie otrzymania paszportu zagranicznego. Ażeby otrzymać paszport zagraniczny trzeba przedstawić następujące dokumenty: świadectwo kwalifikacyjne z odnośnego komisariatu policji to zn. tam, gdzie się jest zameldowanym. Chcąc otrzymać powyższe świadectwo kwalifikacyjne trzeba złożyć podanie w komisariacie P. P., opłacone stemplem 30.000 mk. na świadectwo kwalifikacyjne, również powinna być uliszczona opłata w kwocie 30.000 mk.

2) Zaświadczenie urzędu skarbowego o opłaceniu podatków skarbowych państwowych:

3) Zaświadczenie o placeniu podatków miejskich i podatku dochodowego na r. 1923. Podanie w sprawie otrzymania powyższego zaświadczenia, winno być opłacone stemplem magistrackim w kwocie 7,500 mk i złożone w wydziale podatkowym Magistratu.

4) Mężczyźni rocznika 1902 do 1883, winni przedstawić zezwolenie z P. K. U. na wyjazd za granicę. Zaświadczenie powższe musi być przedstawione z tego P. K. U. gdzie petent był zwolniony.

5) Rodzice wyjeżdżający wraz z dziećmi za granicę, winni przedstawić metrykę urodzenia tych ostatnich.

6) Małżonkowie, nie mający jeszcze aktu zięczenia winni akt ślubny.

7) Formularz na otrzymanie paszportu zagranicznego można otrzymać w komisariacie Rządu II piętro, pokój nr. 13. za opłatą 3.000 mk

— Ogłoszenie amnestji. W ostatnim numerze „Dziennik Ustaw“ ogłoszona została amnestja, która obowiązuje przeto sądy od d. 24 bm.

Dla dezertorów pozostaje miesiąc czasu, czyli do dnia 24 sierpnia, na zgłaszanie się do P. K. U.

© ile tego nie uczynią, to po rzeczonym terminie nie będą mogli korzystać z amnestji.

— Wynalazek Polaka. Inżynier K. Proszyński wynalazł aparat kinematograficzny,

Jest to uproszczony, małych rozmiarów aparat kinematograficzny, który umożliwi każdemu amatorowi robienie zdjęć i urządzenie własnych pokazów.

MARJA BOGUSŁAWSKA.

Biały Dwór nad Stochodem.

14) Powieść na tle wypadków 1917 i 1920 r.

Nawet wyzywa takich, co po polsku mówią, lub na polskiej książce modlą się.

— No to muszą być Niemcy.

— Litwini, powiadam.

I takie hycle jak nasi. Obejrzał się trwożnie. Tietenberg zwrócony do Ewuni zdawał się deklamować, lub mówić na pamięć jakąś wyczoną radę. Uspokoił się Kaszuba.

— Żeby ich pioruny powybijały co do nogi! Mam jedyne brata, nauczycielem jest, też w naszych stronach, w Żarnówcu. Dwa lata temu ojciec umarł, matuszko pozostało samo i niedołężne. Ja byłem już przy wojsku. Zabrał ją brat do siebie, rad, że jej ostatnie lata milemi uczyni. Jemu wojsko nie groziło, bo ułomny.. I co panna powie, ledwo parę miesięcy matuszko cieszyło się dobrobytem u syna jak inspektor kazal matkę odesłać precz z domu.

— Dlaczego?

— Bo nie umiała po niemiecku; mówił inspektor, że to zgorszenie dla wsi, że matka nauczyciela mówi i modli się po polsku. Nie pomogły starania i perawazje. Musiał brat odwieść matuszko do zakładu, do zakonnice. Skończyła w przytulku, jak nędzarka jakby nie miała dwóch synów, z których każdy choć jeden palec dałby sobie uciąć, żeby jej ostatnie lata opieką otoczył. Nie było przy jej śmierci żadnego z nas, żeby jej oczy zamknąć.

Głos mu się złamał. Nastusia milczała chwilę potem westchnęła.

— Biedny naród; te polaki!... Gnębi prusak, gnębi rusek, gnębi litwin... Ale jakoś Pan Bóg nad nami czuwa... A i kraj, piękny.

— Co to piękny!... Przecie nie tu... na tym szumnym Wołyniu; wszędzie błota, trzęsawiska, chaty nędzne, ciemne, nie bielone! Gdybyś widziała u nas! Morze!

— U nas też morze!

— Zwarjowałaś!... Przecie ty nie kaszubka i nie niemka. Skąd tobie morze? jakie?

— Niewiedzieć, co opowiadasz, przecież nad Bałtykiem mieszkali z dawien dawna kaszubi, potem przyszli Niemcy...

— Niemcy przyszli, gdzie polski kraj, i gdzie litewski i żmudzki; wszędy to plugactwo się znajduje. A Bałtyk tak samo żmudzkie brzegi opływa jak polskie... Ja wiem; od nas z Polągi odpływali ludzie do Królewca i do Gdańska; mówili, że tu bliżej naszej Litwy, rzadko Polaka spotkać, ale co tam dalej...

— Na polskim brzegu...

— Tak akuratnie, mówili, że to się polski brzeg nazywa i że lud tam polski.

— To się wie... Kaszuby na całą polską sławne; nasz skład apostołski, nie ma Polski bez Kaszub a bez Kaszub Polski.

Nagle twarz mu się rozpromieniła dziecięcym prawie uśmiechem.

— Co ja się batów w szkole nabrałem za tę polską mowę i że nie chciałem naszej świętej nauki kościelnej w języku niemieckim uczuć... Ale, słuchaj, panno...

Po raz pierwszy zwrócił się do niej całą twarzą i chwilę zatrzymał na niej oczy z widoczną przyjemnością.

— Ładna, rzekł, jakby do siebie.

Ruszyła ramionami prawie gniewnie i spuściła oczy. On, jakby zawstydził się swej śmiałości, odwrócił twarz i spoehmurniał.

— Patrz, panna, las tuż, jak będę skręcał na prawo, to ty kłóć się ze mną, nie daj mi jechać, a ja będę udawał, że nie rozumiem, co ty mówisz po polsku. To, panna, potem wołaj na tę młodą w powozie, że ja drogi nie znam, że chcę dłuższą jechać. No to jemu nie będzie przystało inaczej jak kazać mi jechać, gdzie trzeba.

— Lepiej przecież poprostu powiedzieć oficerowi, że nam pilno, a tu droga krótsza.

— Et panna, całkiem nie masz rozumu jak trzeba. On chce jechać dłuższą drogą i odludną; pewnie myślał, że namówi tamtą pannę wysiąść z powozu i pójść w gęstwinę, niby kwiatki zbierać, albo ptaszków słuchać... gdzie najgęstszy las, a najmiększy mech... To taki pies!

Nastusia pobałda; zrozumiała grozę takiego położenia. Żołnierz właśnie skrócił prawy leje i konie skręciły. Dziewczę przejęła się rolą i niedość, że krzyczała śpiewnym akcentem, ale pochyliła się naprzód usiłując wyrwać mu lejce z ręki. On w tej chwili szczerze uczył się obrażonym przez tę białą głowę w swej godności furmańskiej i zaklął po niemiecku z całej duszy. Nastusia wykręciła się na koźle.

— Panienko, zawołała, ten osioł nie zna drogi, a upiera się jechać przez las!

Ewunia uniosła się na poduszkach powozu.

— Panie porucznika, rzekła stangret, rzeczy, wiście jedzie zią drogą!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— Toruński Bank Zbożowy przed sądem. W przedostatni poniedziałek późnym wieczorem zakończył się od trzech dni trwający proces wytoczony właścicielowi tut. Banku Zbożowego p. Wachowiakowi i jego współpracownikowi p. Mitec. Proces ten, odbywający się przed izbą karną tut. sądu okręgowego ujawnił w wysokim stopniu i potwierdził sporą ilość przekroczeń, o których od niemal pół roku krążyły w mieście i okolicy rozmaite wersje. Szczegóły tej sprawy przedstawiają się następująco: Oskarżony Ed. Wachowiak przed mniej więcej dwoma laty założył w naszym mieście placówkę pod nazwą Bank Zbożowy przy rynku Staromiejskim. Nie była to instytucja bankowa lecz zwykły handel węglami dostarczający na zamówienie klientom węgla w większych ilościach. Jak wykazał przebieg rozprawy największy udział w tem przedsiębiorstwie posiadał oskarżony; dalsi wspólnicy zapisani w rejestrze handlowym posiadali przeważnie udziały bardzo minimalne.

Oszustwa przy dostawie węgla.

Akt oskarżenia zarzucał p. Wachowiakowi i jego współpracow. wykonywującemu czynność szefa personelu uprawianie od dłuższego już czasu szeregu oszustw popełnionych w celu zdobycia większych zysków. Firma ta bowiem wagonowe przesyłki węglowe zamawiane w kopalni dla klientów zamiast skierować je wprost na adres klienta, sprowadzała najpierw do Torunia, gdzie na dworcu towarowym Toruń-Mokre uprawiano następujące oszustwa:

Ujmowano pwną ilość węgla z wagonu przeznaczony dla danego klienta i wagon wysyłano na jego adres jakoby pełnej wagi; w innych wypadkach ujmowano kilkadziesiąt centnarów węgla przedniej jakości dosypując taką samą ilość miala węglowego. W jednym wypadku z wag. węgla kowalsk. przeznaczony dla Poznańskiego Banku Ziemi ubrano 140 centr. dopełniając nadebraną ilość dwoma wozami mialu węglowego.

Dalej sprzedawane węgiel dąbrowiecki za węgiel górnośląski. Przy tej transakcji znacznie poszkodowany został zakład siostrz. miłosierdzia w Chelmie. Nie tylko instytucja dobroczynna została poszkodowana, oskarżony nie wahał się wówczas przesać mniejszą ilość jak zapłacono Pom. Tow. Opieki n. Dzieci.

Poza tem dopisywano wyższy fracht na dostarczone przesyłki. Wachowiak tak intensywnie uprawiał swój proceder, że swym urzędnikom bankowym w wypadku niedopisania wyższego frachtu z wściekłością wyrwał z rąk listy przewozowe, niszczył je i wystawił własnoręcznie nowe według swych zapartywań.

W wszystkich wypadkach oszustwa przy dostawie węgla, w których poszkodowanych została bardzo znaczna ilość osób prywatnych zakładów przemysłowych urzędów itd. Wachowiak dawał zlecenia, sam dysponował, ani jedna choćby najmniejsza transakcja nie mogła być załatwioną bez jego wiedzy i rozporządzenia.

Dalsze sprawy p. Wachowiaka.

Akt oskarżenia zarzuca pozatem fałszowanie listów przewozowych, namawianie licznych osób do krzywoprzysięstwa oraz złożenia fałszywego oświadczenia w mniejsze przysięgi.

Wyrok w procesie karnym Wachowiak i Mitko.

Zapadł wyrok skazujący właściciela Banku Zbożowego w Toruniu p. Edmunda Wachowiaka za popełnienie oszustwa na 3 lata więzienia i utratę praw czei obywatelskiej przez lat 5 z policzeniem aresztu śledczego od 26 go kwietnia br. oskarżony Mitko szef personalny tej instytucji skazany został na 6 miesięcy więzienia z policzeniem jednego miesiąca aresztu śledczego. Wniosek obrony o skazanie Wachowiaka o wypuszczenie tegoż na wolność za kaucję sąd po krótkiej naradzie odrzucił motywując swą decyzję wysokością kary.

— Jak długo należy się do wojska polskiego. Czynna służba wojskowa trwa 2 lata. Po odbyciu teje należy się do rezerwy do 30 r. życia. Od 30—40 r. życia zalicza się go do obrony krajowej. W czasie tym, według nowej ustawy, każdy rezerwista musi przejść 12 tygodni ćwiczeń. W roku bieżącym np. przeszkolone zostały już roczniki rezerwy, obecnie szkoli się trzeci rocznik. Ćwiczenia te trwają cztery tygodnie, zatem w przyszłości do 40 roku życia, rezerwisci wymienionych roczników będą powołani jeszcze dwukrotnie na 4-tygodniowe ćwiczenia, co da razem 12 tygodni ćwiczenia, przewidzianego przez ustawę. Od 40 roku życia do 50 trwa służba w pospolitem ruszeniu. Po 50 roku służba wojskowa kończy się.

Pierwszą instancją władz poborowych są powiatowe komendy uzupełnień, rozsiane w liczbie 103 po całym kraju. Drugą instancją stanowią t. zw. szefostwa poborowe. Jest ich 10. Trzecią i ostatnią instancją jest departament X spraw poborowych M. S. Wojsk.

Rekruci ze wschodu, z kresów, z Wołynia itd. przesyłani są zazwyczaj albo do centrum kraju, albo na kresy zachodnie, i naodwrot. Poznańscy i Pomorzanie pełnią służbę w garnizonach na kresach wschodnich, albo gdzieś na południu kraju. Dzieje się to dla kilku powodów, np. nie jest pożądane ze zrozumiałych względów przetrzymywanie rekrutów w pobliżu miejsca, gdzie znajduje się jego rodzina itp. Pozatem takie ich przeniesienia mają duże

znaczenie społeczno-wychowawcze. Rekruci poznają w ten sposób kraj, jego potęgę, bogactwa, nowe stosunki itd. Po powrocie do domu, stanowią żywił bardziej obyty w świecie i uświadomiony państwowo, niż w wielu wypadkach ich otoczenie.

— Znów Ohydne morderstwo. Do jakiego stanu zezwierzczenia dochodzą ludzie, świadczy wydarzenie zaszłe w Bielsku (pow. wąbrzeski).

Dnia 28. bm. w Bielsku (pow. wąbrzeski) gospodarz Marek Grydzatowski pokłócił się z bratem swego zięcia, Stanisławem Chabrowem. Nieporozumienie wynikło na tle rodzinnem, prawdopodobnie majątkowym. — Wynikła stąd ostra sprzeczka, która też spowodowała, że Marek Grydzatowski chwycił za nóż, leżący na stole i uderzył Stanisława Chabrowa w lewe oko.

Ugodzony w ten sposób Stanisław Chabrow pierwszej chwili zachwiał się, a następnie zerwał się i w przystępstwie odwetowego szału wyrwał nóż z ręki napastnika i uderzył nim w Marka Grydzatowskiego tak silnie z tyłu w plecy, że ugodzony poniósł śmierć na miejscu. —

Morderca został na miejscu aresztowany i odany w ręce prokuratury w Toruniu.

— Żydowskie szwindle. Od dłuższego czasu do władz wojskowych dochodziły wieści, że na terenie Warszawy grasuje doskonale zorganizowana szajka, zajmująca się zwalnianiem od wojska. Zarządzone obserwacje i dochodzenia wydały sensacyjne rezultaty. Nadużycia polegały na tem, że zainteresowani poborowi przy pomocy pośredników otrzymywali fikcyjne przydziały do pewnych oddziałów wojskowych, skąd następnie byli zwalniani na zasadzie sfalszowanych dokumentów domobilizowanych.

Policja prowadząc dochodzenia, aresztowała całą szajkę, złożoną przeważnie z żydów pośredników. Hersztem tej szajki był Łucjan Chmielnicki, dentysta, który służył jako parawan dla zbrodniczych czynności szajki. Na wieść o aresztowaniu współników zbiegł on za granicę. Zbiegł również zamieszany w tę aferę z żydami kpt. Arkadiusz Pożarski, prawosławny, ożeniony z żydówką.

— W Anglii rzeszy się ruch w kościele anglikańskim za połączeniem się z Rzymem. Wiadomo, że Anglja pierwotnie była katolicką. Dopiero król Henryk VIII zmusił swoich poddanych do przyjęcia wiary luterskiej. Teraz Anglicy masowo przystępują na łono kościoła katolickiego.

Około 20 000 delegatów, biskupów, duchownych i świeckich, reprezentujących jedną trzecią liczbę członków kościoła anglikańskiego, zebrał się w hali Alberta w Londynie na kongres anglikańsko-katolicki. Celem kongresu był powrót kościoła anglikańskiego na łono kościoła rzymsko-katolickiego.

Kardynał Borne, urzędowa głowa kościoła katolickiego w Anglii, był obecny na kongresie. W ostatnich kilku latach ruch za połączeniem się z Rzymem, stał się w Anglii bardzo silny. Na jego czele stanęli najwybitniejsi duchowni anglikańscy.

— Komunikat prasowy. Pomorski Urząd Wojewódzki (Wydz. Pracy i Op. Społ.) podaje do wiadomości, że instytucje, T-wa i zakłady społeczne zamierzające starać się o subwencję rządową w kwartale IV. b. r. winny najpóźniej do dnia 31. sierpnia b. r. wnieść odnośne wnioski na ręce właściwych Starostw i Magistratów w Toruniu i Grudziądzu, które udzielają na żądanie wszelkich wskazówek oraz odpowiednich formularzy. Zaznacza się, że wnioski nie przedłożone w powyższym terminie nie będą uwzględnione, albowiem Min. Pr. i Op. Społ. nie rozpatruje pojedynczych podań, wniesionych już w ciągu odnośnego kwartału po upływie wyznaczonego terminu.

— Jak zabił bandytę Kota? (Tajemniczy grób. Zbójckie wyprawy.) Lublin. Szczegóły wykrycia bandy Kota przedstawiają się jak następuje: Od 1914 r. w pol w powiecie woj. lubelskiego grasował bandyta Waclaw Kot. Kot stale się wymykał przed pościgiem władz i uchodził bezkarnie. Ostatnio Kot ukrywał się na cmentarzu parafji Bielsków gminy Brzozówka, pow. Janowskiego. Po zbądaniu terenu komendant policji oraz 5 policjantów w nocy z dnia 25 na 26 bm. osaczyło cmentarz.

O godz. 1.15 w nocy na cmentarz wszedł bandyta Kot w towarzystwie jednego towarzysza. Kot, zobaczywszy policję, usiłował rzucić się do ucieczki, lecz policja dała salwę i Kot został raniony. Jego towarzysz zbiegł. Kot odstrzeliwał się z karabinu i rewolweru, lecz jeden z odważnych policjantów, Jarzyna chcąc ująć Kota, padł trupem. Drugi policjant zabił bandytę.

Na śledztwie — jak się okazało, — bandyta Kot ukrywał się w grobie zmarłego w roku 1874-tych ks. Cmielskiego. Wejście było urządzone na powierzchni grobowca i urządzone w ten sposób, że za pomocą różnych nacisków na płyce można było tam się dostać. Trumna ze zwłokami ks. Cmielskiego została zakopana głębiej nieco. Grobowiec został przez bandytę Kota rozszerzony. Bandyta doskonale urządził się w tym grobie. Były tam półki, dziennik, kałedarz, lusterko, itd. Przy bandycie znaleziono 120 rubli w złocie, 150 dolarów, 275.000 mkp. oraz inne przedmioty.

— W sprawie Świętokradztwa w katedrze gnieźnieńskiej donosi gnieźnieński „Lech“. Dalsze dochodzenia śledcze wykazały, że w dobie poprzedzającej fakt popełnienia świętokradztwa w katedrze interesowali się ze szczególniejszym zajęciem

skarbcem, jego zawartością a zwłaszcza sposobem strzeżenia go dwaj przybyśsze osiadli tu i wyjeżdżający stąd często. Całe zachowanie się obu tych osobników tak w środę 11 bm. jak i bezpośrednio potem, a dalej niemożność wytłumaczenia tego zachowania, zwróciła na nich uwagę policji. Zostali oni zaaresztowani. Aresztowanie ich i podejrzone tłumaczenie stosunków swych z Gozdowskim dało podstawę do powtórnego aresztowania Gwozdowskiego. W jednym z tych dwu osobników rozpoznał ogrodnik katedralny owego tajemniczego podróżnego który wychodził z walizką w ręce z katedry w chwili popełnienia świętokradztwa i który nie szedł normalnym wyjściem, lecz schodami obok mieszkania ks. biskupa, konsystorza obok mieszkania ks. kanonika Hohanna na ulicy św. Wojciecha. Szczegóły śledztwa trzymane są w ścisłej tajemnicy.

— 250 milionów marek nagrody za wykrycie zbrodniarzy. Jak donoszą pisma warszawskie pewna harbina ogłosiła list, w którym zobowiązuje się wypłacić 250 milionów marek za zwrocenie relikwiarza z głową św. Wojciecha, skradzionego w Gnieźnie. W liście tym zapowiada, że ewentualnie wypłata i odbiór może nastąpić poza sferą działania polskiej sprawiedliwości np. w Gdańsku.

* Warszawa. (Wyratował żydów, a sam utonął). W zeszłym tygodniu kąpało się tu we Wiśle dwóch młodych żydów, 17-letni Jojne Papiernik i 12-letni Szmul Raif. Zachęcało im się wycieczką na głębinę, chociaż pływać nie umieli i zaczęli tonąć. Na pomoc tonącym rzucił się 19-letni robotnik Gliński.

Nie bacząc na nawoływanie towarzyszy kąpieli tłumaczących mu, iż żydów nie warto ratować, dzielny młodzieniec chwycił obu tonących i podciągnął na pobliską łachę (niestety jednak wycieczony zbyt długim przebywaniem w wodzie został porwany, przez prąd i zaczął tonąć.

Jak to zwykle bywa, nikt z obecnych nie zauważył, iż Gliński pograżył się w nurty rzeki.

Dzielny młodzieniec utonął.

* Kościerzyna. W miejscowości Wąglkowice zmarł przed niedawnym czasem stary rybak. Przed śmiercią dał swojej rodzinie pudełko od cygar, napełnione złotem 10 ciu i 20-stu markówkami. Do ostatniej chwili nikt z rodziny nie wiedział, że stary rybak posiada taki majątek. — Ostatnie posiedzenie rady miasta uchwaliło 800 milionów marek na budowę kamienic robotniczych. Odpowiedni teren miasto stawia bezpłatnie do dyspozycji.

— Świecie. Słaby na umyśle 27-letni robotnik Łangowski, były żołnierz, utopił się w napadzie obojęt. Rzucił się do Czarnej wody z okrzykiem: Niech żyje Polska i Ameryka! i zginął pod wodą. Łangowski był umysłowo chory. Miewał od swej wojskowości napady zamroczenia umysłowego i widocznie w takim stanie targnął się na swoje życie. Zwłoki niebawem wydobyto i odstawiono do szpitala.

Nadesłano.

Stanowisko Pomorskiej Izby Rolniczej wobec kupiectwa polskiego.

Handel w byłej dzielnicy pruskiej, dzięki wytrwałej walce ludności polskiej z żywiołami napływowemi, został opanowany w większej części przez kupiectwo polskie. I każdy nieuprzedzony obywatel kraju przyznać musi, iż handel polski wywiązuje się z swojego zadania należycie i, że społeczeństwo nasze darzy kupca bezwzględnie zaufaniem. Toteż niemiłe kupiectwo polskie zostało zaskoczone odezwą Pomorskiej Izby Rolniczej, pomieszczonej w nr. 98 „Słowa Pomorskiego“, w której czytamy, że wspomniana Izba powołała do życia instytucję handlową pod firmą „Pomorski Hurt Rolny T. z o. p. w Toruniu“ opierającą się na zreszzeniach rolniczych „i tem samem gwarantującą, że będzie wolną od „w y z y s k u“ handlowego , a działać będzie w kierunku uzdrowienia i unormowania handlu ziemiopłodami i zapotrzebowaniami rolniczymi“.

Z powyższej odezwy wynikałoby, iż handel ziemiopłodami u nas oparty jest na podstawach niezdrowych i tak w handlu ziemiopłodami jak i za potrzebami rolniczymi, panuje wyzysk handlowy uprawiany przez kupiectwo polskie. Zestawiając twierdzenia zawarte w odezwie z rzeczywistością, dojdziemy łatwo do wniosku, że odezwa w wysokim stopniu ubliża legalnemu kupiectwu polskiemu, które dawniej było ostoją polskości miast i w walce o wyrugowanie niepolskich elementów posiada niezaprzeczalne zasługi, obecnie zaś jest jednym z ważniejszych czynników państwowych twórczych, gdyż większość ciężarów państwowych i społecznych ponoszą właśnie sfery handlowo-przemysłowe. Jest to więc akcja, godząca w byt uczciwego kupca, którego zamierza się wyeliminować z handlu. Wyznając zasady wolnego handlu nie mamy prawa odmawiać racji bytu tworzeniu się nowych placówek handlowych, zwłaszcza w tym wypadku, kiedy one przyczyniają się do rozwoju życia gospodarczego i kiedy, wypełniając pewną lukę w dziedzinie handlu. Tymczasem handel polski, zwłaszcza gałęzi zbożowej jest tak zorganizowany przez kupców prywatnych jak i odnośne zreszzenia rolnicze, „Rolniki“, że zadawała najrupiejniej producentów rolnych, jak i konsumentów. Stąd więc tworzenie nowej placówki pod hasłem „uzdrowienia“ handlu jest widocz-

na chęć szkodzenia legalnemu kupiectwu polskiemu. Bowiem placówka nowoutworzona nie przyczyniła się w żadnej mierze do zmiany istniejących warunków handlu. W akcji tej zadziwić nas musi fakt, że wspomnianą instytucję zakłada Pomorska Izba Rolnicza, która przecież ma na celu nie uprawianie handlu, lecz zadaniem jej jest służyć rozwojowi rolnictwa na polu naukowym. Jaki rozdział pomiędzy celem i działalnością? Jeżeli bowiem Izba oddaje się handlowi nawiasem mówiąc zbytecznemu, to oczywiście zaniedbuje swój cel główny i zatracą linię pomiędzy swoim programem a jego wykonaniem, co tak dla rolnictwa jak i dla państwa uważa się za szkodliwe i nie pożądane. Wiemy, że dawniejsze Rolnicze Izby niemieckie tego rodzaju sprawami nie zajmowały się, chociażby mogły nawet ze względów germanizacyjnych, aby zwalczać pioniera polskości w miastach, jakim był kupiec polski. Tamte jednak Izby nie zbaczały z drogi właściwej, lecz konsekwentnie zmierzały do zamierzonego celu, inaczej tę szczytną pracę pojmują Izba Pomorska. A przecież do założenia Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu, przyczyniło się w wysokiej mierze kupiectwo polskie, które dostarczało Izbie po cenach własnych za opłatą zaledwie półprocentowej prowizji zboże siewne, dzięki czemu umożliwilo osiągnięcie Izbie znacznych kapitałów dla jej dalszej działalności. A kapitały te były dość znaczne, gdyż Izba nie była zmuszona do placenia podatków, do jakich opłacania jest zniewolony kupiec. Dziś otrzymane kupiectwo podziękuje w postaci epitetów: obniżających godność i dobre imię kupca polskiego.

Niezależnie od omawianej odezwy Pomorska Izba Rolnicza wysłała poufny okólnik do swoich członków, podpisany przez Dr. Esden Tempskiego, zachęcając do nabywania akcji „Pomorskiego Hurtu Rolnego”. Okólnik przyrzeka, że Pomorska Izba Rolnicza gotowa jest do udzielania ulg a nawet odstąpienia akcji za wekslem „byle tylko nie dopuścić do przewagi w spółce kół obcych rolnictwu”. Przytem zaznacza okólnik, że sfery kupieckie ogromnie zainteresowały się Hurtem Pomorskim i kapitał zakładowy byłby kilkakrotnie przekroczony, gdyby wszystkie subskrypcje Izba uwzględniła.

Przedewszystkiem pozwalamy sobie wątpić w prawdziwość twierdzenia, że sfery kupieckie gwałtownie rzuciły się do podpisywania akcji. Wiadomo bowiem, że handel oddawna odczuwa brak gotówki, stąd wątpliwem się zdaje, aby kupiectwo mogło lokować pieniądze w przedsiębiorstwach konkurencyjnych, nie rokujących zresztą zbyt wielkich nadziei. Co się tyczy oświadczenia Izby, że gotowa jest udzielić wszelkich ulg w nabywaniu akcji (a nawet na weksle, co jest wykreśleniem przeciwko kodeksowi handlowemu, który wymaga wpłaty na akcje gotówką, a nie weksłami), to doprawdy, jeszcze raz musimy wyrazić zdziwienie, że instytucja półurzędowa, czyniąca starania o kredyty państwowe, szafuje pieniędzmi państwowymi w ten sposób:

W ogłoszeniu „Edyktu” Sądu Okręgowego II. Wydział w Toruniu w numerze „Drwęcy” Nr. 64 i 65 w sprawie Wietecha c/a Hinc zaszła zmyłka co do terminu: ma być nie 16. września br. o godz. 9 przedpoł. lecz 17. września br. o godz. 9 przedpoł. co niniejszem prostujemy.

Państw. Nadleśn. Kostkowo
urządza 20-go sierpnia (poniedziałek)
w **Kielpinach**
oberży P. Chachulskiej

licytację drzewną

dla miejscowej ludności z wykluczeniem handlarzy.
Do sprzedaży przyjdą drobne ilości opału (około 150 mp.) i materiału około 200 m³) z rewirów: Płosnica — Olszewo — drobiazgi: z rewirów: Słup — Kostkowo i Kielpiny.

Początek licytacji o 8-ej rano — zapłata natychmiast do rąk kasjera.

Państw. Nadleśniczy.

Rzepę ścierniskową
oryginalną duńską
poleca
Rolnik Nowemiasto

iz finansuje przedsiębiorstwa prywatne założone dla zaspokojenia ambicji kilku nielicznych jednostek. Wiemy n. p., że obecnie Izba czyni starania poważne o kredyty państwowe, czyli posługując się kapitałem złożonym w postaci akcyz i podatków przez sfery handlowo-przemysłowe, pragnie użyć kapitałów tych przeciwko kupiectwu polskiemu.

My nie oponujemy przeciwko współdziałności rolniczej, ale stanowczo musimy się oświadczyć przeciwko sztucznemu odgradzaniu się rolnika od innych sfer społecznych, a więc wytwarzaniu szkodliwej kastowości, która tyle złego wyrządziła naszej Ojczyźnie.

Reasumując powyższe, kupiectwo polskie na Pomorzu widzi w akcji podjętej przez Pomorską Izbę Rolniczą chęć i usiłowania zwalczania racjonalnego handlu polskiego, oraz wyodrębniania się rolnictwa do innych sfer społecznych, a więc wytwarzania stosunków dla obu stron bezwzględnie szkodliwych. Kupiectwo polskie protestuje przeciwko podobnej akcji nie przynoszącej ani producentom rolnym, ani konsumentom żadnej zgola korzyści. Kupiectwo polskie postępuje w działalności swojej solidnie i przestrzega zasady etyki kupieckiej i do jakiegokolwiek wyzysku nie poczuwa się. Z tego rodzaju działalność złączenia czynników półoficjalnych będziemy zwalczać bezwzględnie, widząc w tem usiłowanie podważenia racjonalnego handlu naszego.

Związek Towarz. Kupieckich na Pomorzu.

Korespondencję tę podajemy w nadziei, że pobudzi do wymiany myśli w tej ważnej sprawie.

Rozmaitości.

**** Największa bomba na świecie.** Ameryka była zawsze ojczyzną wynalazków.

Ostatnie pisma doniosły o dokonanych próbach rzucania z samolotu największej bomby, jaka kiedykolwiek na świecie istniała.

Bomba ta waży 1.950 klg. i miała przeszło metr długości, a w przecięciu grubości liczyła 16cm. Bomba ma kształt torpedy i zaopatrzona jest w przyrząd zegarowy, za pomocą którego można wyznaczyć godzinę wybuchu.

Po upadku bomba ta zaryła się w ziemię na głębokość 3 metrów, utworzyła krater, mający w przecięciu 20 metrów i porozrywała wierzchnią część skorupy ziemskiej w promieniu 800 metrów.

RODACY!

rozszerzajcie naszą gazetę „DRWĘCĘ”

Najnowsze wiadomości.

Wykrycie wielkiego spisku antybolszewickiego
Warszawa. 31. 7. W związku z wykryciem nowego wielkiego spisku, mającego obalić rząd bolszewicki, aresztowano w nocy 25 lipca w Petersburgu i Moskwie bardzo wielu z pośród inteligencji i robotników, nie należących do partji komunistycznej.

Wielka katastrofa kolejowa w Niemczech.

Kassel. 31. 7. Dziś rano o godz. 4 na dworcu Kraiensen miała miejsce wielka katastrofa kolejowa. Pociąg pospieszny Hamburg-Monachium najechał na inny pociąg pospieszny, stojący na stacji. Do godz. 8. m. 15 rano wydobyto z pod gruzów 27 zabitych, przeważnie mężczyzn i 25 rannych, z których 11 odniosło ciężkie pokaleczenia.

Prezydent Harding ciężko chory.

San Francisco, 31. 7. Opublikowany dziś w południe biuletyn o stanie zdrowia Prezydenta Hardinga komunikuje, iż stan chorego pogorszył się. Zachodzi możliwość komplikacji ze strony płuc.

Notowania Giełdy Płodów Rolniczych

w Poznaniu
z dnia 30. 7. 1923 r.
Loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.
Żyto stare 300000-320000 Ziemiaki fabr. -
Pszenica - - - - - jadalne -
Jeczm. browar. 240000-270000 „jad. Victoria -
Owies stary 400000-420000 Seradela -
Mąka żytnia 70% 470000-500000 w łącz. nie worków.
pszen. 75% - - - - - Słoma żytnia luźna 40000-46000
Ospa żytnia 15000 - - - - - pras. 56000-64000
Ospa pszenna 15000 Siano prasowane 70000-80000

Poznański Targ na bydło.

Notowania Rzeźni miejskiej.
Dnia 27. lipca spędzono na targowisko Rzeźni miejskiej
Wołów 14. Buhaj 29. Bydła 97. Cieląt 190. Świń 573.
Prosiąt 185. Owce 72. Kóz 48
Płacono za 100 kilo żywej wagi:
Za bydło rog. I kl. 1200000- - - - - mk.
" " II kl. 1100000- - - - -
" " III kl. - - - - -
" cielęta I kl. 1200000- - - - -
" " II kl. 1200000- - - - -
" " III kl. - - - - -
" owce I kl. - - - - -
" owce II kl. 900000- - - - -
" owce III kl. - - - - -
" kozy za sztukę - - - - -
" świni I kl. 1750000- - - - -
" świni II kl. 1680000- - - - -
" świni III kl. 1500000-1540000 - - - - -
" prosiąt za parę 480000 = 500000 - - - - -

Giełda Warszawska

Warszawa, 1. 8. Dolary 194000-195000, Funt ang 887000-818000. Franki fr. 11000. Franki belg. 9200-8710. Franki szwajc. 34500. Marki niem. got. 0.14; wypl. 0.16; Liry włoskie 8400. Korony czesk. 5000. Korony aust. 2.76. Rbl. złoty 60,000 srebrny 34,000. Bilon 16,400 Bukareszt 290. Tendencja utrzymana.

Skóry surowe
wszelkiego rodzaju jak:
bydłęce, cielęce, końskie, kozie, królicze i włosie końskie
Kupują i placą najwyższe ceny rynkowe
EDWIN BALCEROWICZ I S-ka GRUDZIĄDZ
Oddział w **Lubawie, ul. Warszawska nr. 16**
Telefon 61. Telefon 61.

Walne Zebranie Powiatowe Ch. N. S. Rol.
odbędzie się
w niedzielę dnia 5. sierpnia w Lubawie
o godz. 3 i pół,
na które W. P. uprzejmie zapraszamy.

Porządek obrad:
1. Zagajenie. 2. Sprawozdanie poselskie. 3. Sprawa organizacyjna. 4. Uzupelnienie wyboru zarządu. 5. Wolne głosy. 6. Zakończenie.

Z powodu ważności sprawy, usilnie prosimy, nie tylko o łaskawe przybycie, ale o zaangażowanie w swej miejscowości, by PP. właściciele licznie na te zebranie przybyli.

Cześć Rolnictwu!

Za Zarząd Powiatowy:

(-) B. Ossowski prezes powiatowy.

Za Zarząd Wojewódzki Ch. N. S. R.

(-) senator Dr. Janta Połczyński prezes wojewódzki.

100000 marek nagrody

za wynajęcie mieszkania (izba z komorą) na wsi lub w mieście.

Speichert Białobłoty
p. Montowo.

Poszukuję od zaraz
UCZNIA
w naukę piekarstwa.

Małkowski
mistrz piekarski
Nowemiasto.

Gospodyni
starsza, samotna
potrzebna
do Kuchni Internackiej
Seminarjum w Lubawie.
Zgłoszenia przyjmuje
Dyrekcja.

Mam do przedzierzawienia
1 mały składzik, 1 izdebkę
i kuchnię.

Mam na sprzedaż
1 łóżko (2 osoby) 1 szafa,
1 stół, 2 płyty kuchenne.

B. Kryger, Nowemiasto
Telefon 10.